

Dar wyobraźni

(Dokończenie ze strony 19)

Czy z niej rodzi się to, co rozświetla i wzbogaca nasze życie?

*Zbudujemy sobie świat z kilku dźwięków
Z koncertu Ravela na lewą rękę
Z pieśni drobnych włókien
Z obłoków szkła i aluminium
Z pajęczyny poranków
(mrocznego śródmieścia)*

Czy takie marzenia, pragnienia potrafią się urzeczywistnić, czy człowiek jest zdolny przenieść swą wielką miłość przez życie i wytrwać w niej do końca? Tak, jeśli w nim samym jest niezwykła siła uczucia i namiętności do tej jednej wybranej osoby, a przecież nie każdy posiada tę zdolność. Lektura wierszy Andrzeja Gnarowskiego pozwala wierzyć w to, co w człowieku lepsze, doskonalsze.

Liryka, zwłaszcza osobista, jest chyba tą sztuką pisania, w której poeta najbardziej się odsłania i pokazuje siebie. Istnieje wprawdzie tzw. podmiot liryczny, ale jakże często wiemy, że tym podmiotem jest sam twórca albo, inaczej mówiąc, on jest bohaterem swoich wierszy. Generalnie rzecz biorąc, dzieło literackie zawsze odsłoni autora, a poezja chyba najbardziej ukaże jego wrażliwość, stosunek do drugiego człowieka i do świata. Poprzez swoje dzieło autor staje nam się bliski. Tak jest w przypadku Gnarowskiego – myślę tu o moich własnych odczuciach i doznaniach. Ten tomik wierszy stał się dla mnie ciekawym literackim przeżyciem. Urzeka bogactwo języka, niezwykłość metafor, także surrealistyczna mgiełka rozpięta między snem a jawą, swoista symbolika czy impresjonistyczne fragmenty w opisie krajobrazów w szerokim znaczeniu tego słowa. Można zanurzyć się w tej poezji, ale trzeba ją chłonąć powoli, by nie zagubić się w warstwie jej znaczeń i myśli. Sądzę, że jest to poezja dla człowieka wrażliwego, ale i przygotowanego do odbioru takich nie zawsze dość komunikatywnych wierszy. Ale w poezji nie wszystko musi być podane jak na dłoni. Poezja, podobnie jak każda ze sztuk, wymaga również intelektualnego wysiłku.

Wiersze Gnarowskiego ukazują także i tę starą prawdę, że język, słowo kryją w sobie tak wiele możliwości, jeśli znajdują się w zasięgu utalentowanego twórcy. Osobiście lubię śledzić ten ostateczny wynik twórczego procesu, gdy poeta ukazuje nam, co jeszcze można zrobić ze słowa, jak nim „rozporządzać”, by powołać do istnienia całkowicie nowe, odrębne światy.

Ciekawa jest w tym tomiku również i poezja w poezji – mam tu na myśli cytaty, aforyzmy, sentencje innych poetów (i nie tylko poetów) wplecione we własny utwór. Gnarowski robi to często. Wiersz opatrzone mot-

tem, które później w różny sposób funkcjonuje w wierszu, np. podkreślając przesłanie utworu. Ileż nazwisk wielkich twórców i zaczerpniętych z nich myśli możemy tu spotkać – w ten sposób mają oni ponowną szansę zaistnienia, a czytelnik odesłany do nich może odczuć ciągłość naszej kultury.

KRYSTYNA CEL

Andrzej Gnarowski, „Ty...”. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 109.



Poeta i internet

(Dokończenie ze strony 11)

nym dreszczem słuchają dźwięku „komórki”, gdy odzywa się z którejs ich kieszeni. Co im przypomina, jaki zew w nich budzi? To pytanie nie tylko dla Freuda czy Junga, także dla współczesnych psychiatrów, psychologów i... polityków.

To przecież ci ostatni najczęściej i najmocniej pragną uwieść widza i czytelnika. To twarze polityków, ich gesty i słowa, są najbardziej rozpowszechnione, nie dzięki billboardom czy mediom, ale przede wszystkim dzięki Internetowi.

Praca Zielińskiego omawia takie zagadnienia jak: Komunikacja polityczna; Marketing polityczny; Instrumenty marketingu publicznego; Środki masowego przekazu; Kampanie polityczne; Aktywność polityczna w Internecie; O poznawaniu polityki w Internecie. Każde z nich wymaga aktywnej lektury, każde zostawia z bagażem myśli i doświadczeń.

I na koniec informacja z czwartej strony okładki, że książka *Marketing polityczny w Internecie* podejmuje najważniejsze problemy związane z jego wykorzystywaniem w procesie demokracji życia politycznego lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Niby daleko odeszliśmy od tamtych czasów, ale wnioski i refleksje autora – o dziwo! – są aktualne i dzisiaj, czyli mają charakter uniwersalny.

To jeszcze jedno zwycięstwo z za grobu Jarosława Zielińskiego, gdyż poeta zmarł niespodziewanie w 2012 roku. Miał zaledwie 41 lat. Przygotowywał nam kilka innych niespodzianek. Wielka, wielka szkoda, że ich nie otrzymamy.

Jędrzej Konieczka

Jarosław Zieliński, „Marketing polityczny w Internecie”, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.

Wystawa fotografii 3D Wiesława Iwańcowa

W Galerii Collage Domu Kultury w Żelowie można oglądać wystawę fotografii 3D pt. „Kopalnia i Elektrownia w Bełchatowie”. Autorem jest artysta-fotografik Wiesław Iwańcowa.

Urodził się 2 czerwca 1948 roku w Bogatynie, mieszkaniec Bełchatowa od ponad 35 lat. Absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na Wydziale Geodezji Górniczej w 1972 roku. Emerytowany pracownik PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów w Dziale Mierniczym na stanowisku starszego inspektora technicznego ds. geodezji. Obecnie przebywa na emeryturze.



Jego przygoda z fotografią i zarazem wielka pasja trwa już ponad 40 lat. W latach 2000-2004 był członkiem Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych Okręgu Łódzkiego. Brał czynny udział w corocznych plenerach fotograficznych i wystawach organizowanych przez ZPPF OŁ w Łodzi i Bromierzyku. Swoje prace wystawiał na wystawach fotograficznych w Muzeum Regionalnym w Bełchatowie i Radomsku, w Ośrodku Kultury Ochoty w Warszawie, w Szczyrku, w Dobczycach k/Krakowa, w Muzeum Zespołu Zamkowego w Niedzicy k/Czorsztyna oraz w Dietzenbach k/Frankfurtu n/Menam.



Wystawę będzie można oglądać do końca grudnia 2013 roku.